

No. 101. Rok XXVI. DAILY AND SUNDAY

NEW YORK,

Czwartek, 12-go kwietnia (Thursday, April 12th) 1923

Entered as second class matter, March 24, 1914,
at New York Post Office, New York, N. Y.

Cena 3 centy.

AEROPLAN WZLATA I OPUSZCZA SIĘ NA ZIEMIĘ AUTOMATYCZNIE

Kierowany przy pomocy przyrządu telegrafu
iskrowego

WYNALEZEK TEN JEST NIEZWYKŁEJ DONIOSŁOŚCI

PARYŻ, 11 kwietnia. — Na polu lotniczym w Etampes ukończono szereg prób z aeroplanem, który wzlaty i opuszcza się na ziemię sam automatycznie bez pomocy ludzi, jedynie kierowany przy pomocy instrumentu telegrafu iskrowego. Próby wypadły na komicie. Otrzymał aeroplan o sile 300 koni wzbili się w powietrze bez żadnych trudności, utrzymał się w powietrzu kilkadziesiąt minut i wylądował bezpiecznie w miejscu, które zostało z góry wyznaczone przez komisję próbnych lotów. Dla zbadania jak działa samo-latający aeroplan, jeden z wylądowań francuskiego i wynalazca Boucher zajął w aeroplanie miejsce obserwatora i stwierdził, że samo-latający aero-

plan, jest najnowszą zdobyczą na polu lotnictwa, która wprowadziła przewrót w dziedzinie awiatyki. Kapitan Boucher oświadczył, że samo latający aeroplan oddadłby olbrzymie usługi szczególnie w przewożeniu pocztę, mogąc przewieźć w dwóch godzinach ładunek pocztowy z Marsylii do Turyzja, a w 4 godziny z Algieru do Paryża, w 20 godzinach z Now Yorku do Paryża, a w 42 godzinach z Madagaskaru do Paryża. O doniosłości aeroplanu bez pilota w razie wojny kapitan Boucher nawet nie stara się wspominać, będąc pewnym, że na tem polu znalazłby zupełnie przewrót o ile tylko przyrządy samokierujące zostaną wydoskonalone i ulepszone do ostatniej granicy możliwości.

FRANCJA NI POMAGA DLA UTWORZENIA NIEPODLEGŁEJ REPUBLIKI REŃSKIEJ

Dr. Dorten zwolennik republiki Reńskiej obawia się o życie

PARYŻ, 11 kwietnia. — Premier Poincaré nie przyjął na audiencji dr. Dorten, znanego separatysty niemieckiego, który pragnie oderwać od Niemiec prowincję reńską i utworzyć niepodległą republikę reńską; obawia się, że mogłoby to utrudnić pracę rządu z Niemcami. Rząd niemiecki uważa ruch dr. Dorten za utworzenia niepodległej republiki nadreńskiej, jako zamach uciążliwy na całość państwa niemieckiego i śledzi go. Dorten, jako odrzucał stan. Skutkiem tego życie Dorten i jego zwolenników jest zagrożone na każdym kroku, nawet wtedy, gdy przebywa poza granicami Niemiec. Dorten i jego przyjaciele polityczni muszą się ukrywać aby uniknąć zamachów na ich życie. Nawet podczas pobytu w Paryżu dr. Dorten zmuszony był przebywać incognito, aby nie wpadł w ręce agentów rządu niemieckiego.

tych po spożyciu ciastek czekoladowych zakupionych w pewnej piekarni przy Jamaica Ave., w Brooklynie. Departament zdrowia wdrożył energiczne śledztwo, dla stwierdzenia co było powodem zażalenia. Naraziko piekarnia jest trzymaną w tajemnicy. Zatrutym nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Cariski minister zapowiada upadek bolszewików

PARYŻ, 11 kwietnia. — Były carski minister finansów i premier od 1911 do 1914 roku w wywiadzie z przedstawicielami prasy paryskiej oświadczył, że rząd bolszewicki musi upaść w najbliższej przyszłości, ponieważ zniszczył wszystkie podstawy, na jakich można się opierać jakikolwiek rząd w nowoczesnym państwie, a „przedstawicielom tak gruntownie zrujnował Hołse go społeczeństwo, że doświadczył lat, prawie że błąd z poprzednich lat, nie będzie miał ku temu odpowiedniej armii ludzi, którzyby naprawili tego przegranej katastrofy. „Nikt nie może rozdzierać kraj tak olbrzymim, jak Rosja wbrew wszelkim prawom gospodarczym” — powiedział były carski minister.

67 osób zatrutych po zjedzeniu czekoladowych ciastek

NEW YORK, 11 kwietnia. — Szesćdziesiąt siedem osób, między innymi wiele dzieci zostało zatruto-

BONAR LAW OTRZYMUJE WOTUM NIEUFNOŚCI

PROJEKT RZĄDU O POMOCY
DLA WETERANÓW
ODRZUCONY

LONDYN, 11 kwietnia. — Mimo, że projekt rządu o pomocy dla weteranów z wojny wszechświatowej został odrzucony 145 głosami przeciw 138 posłów partii rządowej, rząd premiera Bonara Law nie ma zamiaru ustąpić ze swego stanowiska, nieprawidłowy wynik głosowania brakiem potrzebnego „quorum” podczas głosowania nad projektem rządowym.

25c znaleźnego za 10 tysięcy dolarów

MIDLETOWN, N. Y., 11 kwietnia. — Nellie Benjamin, klennerka, doświadczona czarnej niedźwiedzki gośdaje 10,000 dol. jednemu z gości, który zapomniał pakunek w restauracji, wrócił się po niego w parę godzin później i za znalazłszy 25c. w nagrodę za jej ucieczkę.

ZE ŚWIATA

Gen. Hsu-Tung-Chi przyjaciel prezydenta republiki Północnych Chin dr. Sun Yat Sena zmarł po krótkiej chorobie. Zmarły wywierał olbrzymi wpływ na politykę Północnych Chin.

Dr. Wellington Koo, były ambasador Chin w Washingtonie został powołany na ministra spraw zagranicznych po ustąpieniu byłego ministra spraw zagranicznych Huang Fu.

Belgia będzie odesłała światło i równowagę z Anglią przesunęła 22 kwietnia naprzód o godzinę wazimskiego zegara.

Cholera dziesiątkuje ludność wschodniej Afryki. Setki tysięcy umiera od skutków zakażeń cholerycznych.

Dyktando zupełnie podobny do wydruku mały i ze swymi i na logami właściciel małego stacji w Warszawie, ale zdołał rozwinąć kłódkę, w której został zamknięty i wydratował się na wolność.

Wrośt obywateli europejskich u Japonii kobiet stał się powodem do produkcji wybitnych ubrań kobiecych w Paryżu powiększyła się o 100 procent.

6 osób zmarło w Meksico City po użyciu przez ludność tarantula, która była używana w gronie bandy przysięgłych do morderstwa.

Flandrezy, przeciwni Francuzom organizują specjalne stowarzyszenia dla kulturalnej i politycznej sprawy flamandzkiej, by nie dozwolili, aby język i zwyczaj francuski — które czasami bardzo sące — zniknęły do Flandrii od czasu wojny.

76-letni bohater — Al. Colombo z E. dyneburga (Sokoła) w czasie gwałtownej burzy podjęty w małej łodzi do ratunku okrętu i uratował 6 marynarzy.

Włosy listów i pakunków pocztowych. Podczas gdy policja czyni wszelkie możliwe wysiłki aby znaleźć tajemnicę osłonięte miejsce pobytu Feliksa Jabłońskiego, jego siostra Antonina Polawska czy nie ze swej strony przekazywania, aby odnaleźć w tajemniczy sposób zaginionego brata.

Amerykańska komisja handlowa wyjechała z Polski do Niemiec

BERLIN, 11 kwietnia. — Amerykańska delegacja handlowa na kongres Międzynarodowy Izby Handlowej w Rzymie przybyła dzisiaj z Warszawy na krótką wizytę do gospodarczym i finansowym położeniu Niemiec.

SPRAWA RUHR BĘDZIE WKRÓTCE ZADECYDOWANA

ANGLIA ZGADZA SIĘ NA
WARUNKI, KTÓRE
ODRZUCIŁ BONAR LAW

PARYŻ, 11 kwietnia. — Z przedłużaniem się kryzysu w sprawie Ruhr, okazuje się coraz widoczniej, że Anglia zmuszona została zmienić swoją politykę i zgodzić się na te warunki, które Francja postawiła Niemcom 15 stycznia, a które Anglia uważała jako niegodzące z interesami Anglii. Obecnie warunki Francji polegają na tem, że Francja zgadza się zmniejszyć swoje odszkodowania należne jej od Niemiec do 20 miliardów marek w złocie (plus z dodatkami takich sum jakie Anglia i Stany Zjednoczone są jakie Anglia od Francji, jako zwrot długów wojennych winnych im przez Francję. Francja uparcie stanęła przy tych warunkach i Anglia — która te warunki w styczniu odrzuciła, obecnie poczyniła na nie się zgodzić i w tym tygodniu zgadzi się znowu przedstawiciele agentów, by ostatecznie narodzić się nad załatwieniem sporu o odszkodowanie z zadowolonymi. Ze Niemcy muszą poddać się warunkom Francji. Francja przeto stwierdza, że pod żadnym warunkiem nie wycofa się z Ruhr, o jakiej kwestii bezpieczeństwa i innych i jej odszkodowania nie będzie załatwiona raz na zawsze przez oddanie prowincji nadreńskiej pod zarządek Liż Narodów.

Anglia w zasadzie godzi się na wszystkie żądania Francji i jest tylko kwestią czasu, kiedy odpowiednia uwaga międzynarodowej w tym względzie zostanie podpisana.

Rodzina uratowana z pośród palącego się domu

PINE BROOK, N. J., 11 kwietnia. — Rozwodził młoda J. O. Dowd zauważył nad ranem, że dom Steer'a stał w płomieniach, podbiegł do pobliskiego dzwonu alarmowego i uderzył na trwogę, a następnie rzucił się do palącego domu, którego właściciel obudziłszy się, dowiedział się, że powodem alarmu jest pożar jego domu. Steer nie tracąc przytomności, porwał z łóżka troje małych dzieci i powyczuwał przez okno na rękę czekającego na dół Downego. Następnie pomógł siostrze do zejścia na rękę swej córki i wybiegł, a w końcu sam zeskoczył szczęśliwie na ziemię z wysokości 20 stóp. Przybyła straż ochotnicza nie miała już co ratować, bo dom stanowił jedno morze płomieni.

Kongres sjonistów w Gdańsku

LONDYN, 11-go kwietnia. — Wszechświatowy kongres sjonistów żydowskich został zwołany na lipiec do miasta Gdańska, w celu opracowania dokładnego programu dla odbudowy w Palestynie państwa żydowskiego pod protektorem Anglii.

Czternastoletnia bigamistka ma 2 mężów i obydwuch kocha

NEW YORK, 11 kwietnia. — Leonida Cupolo, lat 14, która mimo swoich młodych lat ma dwóch mężów żyjących i oświadczyła, że obydwuch kocha, została postawiona przed sądem Essex Market Court, oskarżoną o dwużonność.

Młoda bigamistka pozostaje pod opieką Towarzystwa Opieki na Dzieci, a matka jej pani Josephina Cupolo i Fred Chiffo, drugi mąż 14-letniej, zostali aresztowani i wypuśceni na wolność pod kaucję 7500 dolarów, do czasu rozprawy 12 kwietnia.

Młoda bigamistka zeznała przed sądem, że 19 lutego poślubiła Tonę Corbello, 226 Sullivan St., z którym czuła się bardzo szczęśliwą w rajnym małżeństwie. Po kilku tygodniach przyjaźni jej matka, Chiffo wręczył jej w prezencie sumę 300 dolarów i wyłudził ją, że powróci z Chicago po młodego męża, który wrócił do niej już znowu. Młoda bigamistka zgodziła się na to, że i mimo, że kochała Tonę Corbello, poślubiła jego przyjaciela Chiffo, który również jest jej miłym mężem.

NIEZNACZNA ZMIANA

Paweł S. Sobrero, doktor, dzisiaj nadpisywał tytuł swemu wielkiemu baronem, gdyż ojciec odznaczony został tym tytułem za zasługi oddane Włochom podczas wojny. Nieznaczna zmiana.

Projekt do prawa o kontroli urodzin

ALBANY, 11 kwietnia. — Przeszło 100 zainteresowanych kwestią kontroli urodzin zgromadziło się w gminie legislacyjnej, by wziąć udział w przesłuchaniu nad projektem do prawa, przewidującego kontrolę urodzin.

LITWINI STUMLILI STRAJK W KLAJPEDZIE

Wypędzili agitatorów niemieckich

KLAJPEDA, 11 kwietnia. — W różnych punktach Kłajpedy miały miejsce w ciągu ostatnich 2 dni strzelaniny, bez groźniejszych jednak następstw.

Do Kłajpedy w dalszym ciągu przyjeżdża dalsze oddziały litewskie, pędzący konno, dokonano wielu aresztowań. Wielu aresztowanych zostało przewiezionych do Kowny, podczas, gdy inni zostali wypędzeni z rejonu Kłajpedy. Ogłoszono tutaj strajk, że na skutek układów pomiędzy komisariatem litewskim, a przywódcami strajkujących robotników niemieckich, strajk zakończył się dzisiaj. Takie skłapy zamknięcia przez strajkujących zostały otwarte.

Projekt do prawa o kontroli urodzin

ALBANY, 11 kwietnia. — Przeszło 100 zainteresowanych kwestią kontroli urodzin zgromadziło się w gminie legislacyjnej, by wziąć udział w przesłuchaniu nad projektem do prawa, przewidującego kontrolę urodzin.

Wypędzili agitatorów niemieckich

KLAJPEDA, 11 kwietnia. — W różnych punktach Kłajpedy miały miejsce w ciągu ostatnich 2 dni strzelaniny, bez groźniejszych jednak następstw.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO CZERW. KRZYŻA W WARSZAWIE

PRAWO LUSKA ZOSTAŁO UNIE- WAŻNIONE

KARANIE LUDZI ZA TO, CO
MYŚLI JEST PRZECIWNIE
IDEI DEMOKRACJI

ALBANY, 11 kwietnia. — Prawo Luska tak zw. prawa przeciw buntownikom zostało na nagłące polecenie gubernatora Smitha unieważnione przez legislaturę 70 głosami przeciw 64. Z demokratami głosującymi za zniesieniem owego prawa głosowali asamblii uważający republikanów, którzy uważają, że karanie obywateli za to co myślą jest przeciwne zasadom, na których opiera się rząd demokratyczny.

Ucieczka ze szpitala dla obłąkanych

NEW YORK, 11 kwietnia. — Ceterach wariatów ze szpitala dla nowego w Maltavan dla zbrodni, uciekło po rozbiciu pięciu strażników pod groźbą rewolweru, których wariaci zabrali na automobili i następnie puścili wolno w okolicy Poughkeepsie, Węziarni, którzy się wydostali na wolność są: John Hawkins, lat 31, John Coffel, lat 25, M. Curtis, lat 47 i Jones, lat 22. Uciekinierzy najpierw uderzali stróża nocnego w oddziale w którym byli zamknięci i związawszy go, rzucili się szybko na czterech innych strażników, wbiegając szoferu, w którego automobili uciekli. Ucieczka wariatów-więźni została zauważona dopiero w 7 godzin po wypadku.

Rząd St. Zjedn. odmawia pozwolenia bolszewickie Kalinin na przyjazd do Ameryki

WASHINGTON, 11 kwietnia. — Zona prezydenta republiki bolszewickiej Kalinin nie zostanie dopuszczona do Stanów Zjednoczonych na skutek protestów organizacji katolickich w całym Stank Zjednoczonych.

Sekretarz stanu Hughes polecił konsulowi amerykańskiemu w Rydze, by odwołał wizę dla żony Kalinina na wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

PROHASKA, CZECH WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM KONGRESU

Minister Zdrowia Publicznego, Chodźko, honorowym prezesem

(Polska Agencja Telegraficzna przez Polskie Biuro Prasowe)

WARSZAWA, 11 kwietnia. — W poniedziałek, w Warszawie rozpoczął się kongres organizacji Międzynarodowego Czerw. Krzyża. W kongresie bierze udział 30 delegatów, narodów wschodnio-europejskich, zainteresowanych w kongresie. W kongresie blagorząd udział także delegaci Czerwonego Krzyża amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i szwajcarskiego, a także przedstawiciele głównego zarządu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy.

Delegat czesko-słowackiego Czerwonego Krzyża, dr. Prohaska, został wybrany przewodniczącym kongresu, a minister Zdrowia Publicznego w Polsce, honorowym przewodniczącym kongresu.

NIEMCY UCHYLAJĄ SIĘ OD ZAKAZU WY- BIANIA MOTORÓW AEROPLANOWYCH

ALBANY, 11 kwietnia. — Czołkiem międzynarodowej komisji kontroli wojennej, który dopiero co powołał z Niemiec stwierdza, że niemieccy inżynierowie znaleźli nowy sposób dla uchylenia zakazu na aliantów wybiaranie motorów aeroplanowych, które z ławoską mogły być użyte do pedzenia aeroplanów. Według sprawozdania członka międzynarodowej komisji kontroli, na ulicach Berlina ukazała się w ostatnich tygodniach wielka liczba nowych samochodów z nowymi motorami, które z ławoską mogły być wyjęte z automobili i przetransportowane do aeroplanów. Nowe motory mogły być użyte do pewnych lotów zmiannych, które to mogły być powiększone do 400 koni i przynocowane do aeroplanów, mogą stworzyć olbrzymi aeroplan samobieżny. W ciągu kilku miesięcy Niemcy spodziewa się mieć 10,000 motorów tego typu, które powinny być skonfiskowane przez międzynarodową komisję kontroli jako stanowiące niebezpieczeństwo dla pokoju.

Niemcy wybrałaby poszczególne części motorów z różnych stron Niemiec i w razie potrzeby mogły być łatwo zmontowane do zmontowania w groźne motory. Próby dla sprawdzenia sprawności nowych motorów są przeprowadzane w Ryżu, gdzie również szkoleni są lotnicy jako piloci przyszłych aeroplanów.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

60 procent przepięsów chorých u myśliwych wiodących się do Ruche w Durchem Anglii.

DO WSZYSTKICH DZIELNIC I POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW K. O. N. W NEW YORKU I OKOLIC

W sprawach pierwszorzędnej wagi, obchodzących wszystkich tych, którzy na posterunkach najpierw zdobyli niepodległość Polski, a następnie jej umocnienia wytrwali, odbędzie się zebranie dnia 16 kwietnia, w poniedziałek, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place w New Yorku.

Na zebranie zapraszamy przedstawicieli Dzielnic, członków czynnych i byłych członków. Prosimy również o przybycie sympatyków. Na porządku dziennym, sprawa dalszej egzystencji Komitetu Obrony Narodowej i kwestia ogólnej lewicowej organizacji oświatowej na wychodźstwie, która będzie zalecana na zjeździe „Wyższolnienia” w Buffalo w dniach 28 i 29 kwietnia.

Ze względu na ważność spraw, mamy nadzieję, że zebranie będzie licznie obslane.

ZA DZIELNICĘ 175 K. O. N.

W. Bojan-Błażewicz, wiceprezes,
J. Wojtaszek, skarbnik,
J. Miziumski, sekretarz.

SPRAWOZDANIE DZIAŁALNOŚCI KOMITETU DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

ROK FISKALNY OD MARCA 1922 DO MARCA 1923

Działalność Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża poczynając od marca 1922 do marca 1923 roku, składa się z kolektowania opłaty członkowskiej (a) od towarzyszów, za pomocą korespondencji, (b) od osób prywatnych na kwitującą; 2) z urzędniczą bazaru w październiku r. 1922; 3) z zajęcia się reklamą i sprzedażą biletów przy wstępie na „Popis Szkoły Tańców p. Luni Nestor” z całego połowa czystego dochodu przesyła do kasy Komitetu; 4) zajęcia się kampanją na rzecz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE

DOCHÓD:

Z przeniesienia (od poprzedniego kasiera Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża Złazonych Towarzystw p. Nowakiewicz)	\$ 98.00
wpłynęło na listy bazarowe z roku 1921-1922	28.25
Należne za bilety z koncertu z roku 1921-1922	1.00
Towarzystwo Jen. Chłopińskiego	25.00
Towarzystwo Ajozgo	1.00
Tow. „Ech” o l e k t y	7.50
Tow. „Ech” na koncercie	19.55
Tow. „Nowe Życie” na wieczorku	7.19
Pracownicy pisma „Nowy Świat”	20.00
Na Kwitującą od osób prywatnych	311.60

Z Bazaru:	
Wstępne na salę	231.75
z bufetu	182.75
za fanty	894.61
gotówka na rzecz bazaru	134.25
razem	1,443.36
z „Popisu Szkoły Tańców” p. Luni Nestor	103.87
wygrane w zakładzie (od p. Grima)	5.00
Tow. „Nowe Życie” opłata członkowska za rok 1923	10.00
Ogólny dochód	\$2,080.00

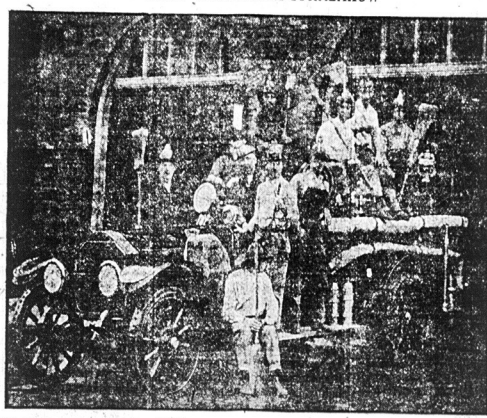
WYSZCZEGÓLNIENIE RUBRYKI „GOTÓWKI NA RZECZ BAZARU”

Nadesłali skłarki na rzecz Bazaru przez delegatów:	
Towarzystwo „Narajów”	\$ 10.00
Towarzystwo Pań „Wanda” grupa 51	10.00
Sokół gniazdo 14	10.00
Towarzystwo „Nowe Życie” grupa 8:	
z kasy	\$5.00
od członków	10.75
razem	15.75
Kasa chorych od członków	10.50
Kółko Przyjaciół, zebrał delegat	9.50
Chór „Polonia”	10.00
Tow. Bratniej Pomocy Łódzkiego	5.00
F. Międzygórski, zebrał na rzecz Bazaru:	
od M. Mianowskiego	—50
od F. Makiewicza	—50
od P. Budzkiego	\$1.00
Pani F. Ross zebrała	4.00
od W. Ceglewskiego	1.00
od C. S. Ceglewskiego	2.00
od Jana Pola	1.00
Pani Słowik, zebrała	3.00
od A. Dudzińskiego	3.00
Franciszek Misiewicz	2.00
A. Janusiewicz	1.00
Stanisław Rakowski	1.00
Sokół, gniazdo 7-go zebrał	12.50
od F. Borzied	1.00
od J. Zarzyckiego	1.00
od J. Borysa	1.00
od F. Wazetera	10.00
Na Bazarze złożyli:	
Fr. Bartel	5.00
B. Błażewicz	5.00
Pani Derenowska	3.00
Pani Foltz	3.00
K. Wanda Wojciech	5.00
Razem	\$184.25

FANTY ZEBRANE PRZEZ DELEGATÓW NA BAZAR.

Tw. Kółko Przyjaciół — srebrny serwis, skrzypce, Franciszek Gibas — harmonia, bębni (6), organki (12), Pp. Kapelańska i Domagalska — jałko duża, A. Szeronos — 4 butelki wody kolonijnej, Jan Galon — 6 pudełek cukierków, St. Jams — 1 pudełko cukierków, P. Straszynska — jałko, Ed. Rutyna — damski pas pończaczny i damski pas posrebrzany, A. Moniakówna — 2 srebrne tace, Karolina Kałsza — korale, Mary McAlpin — obrazy pończaczne — rami, Rose McAlpin — obraz pończaczny — rami, Florence Montgomery — 2 czapki różnej roboty, Franciszek Maruszewski — sznur perelek, 4 spinki do krawaty, 3 srebrne naszyjki do nosa, srebrna papierosnica, 2 noży, kociący i stalowy, 2 złote łańcuszki do zegara, pugilares, drobne rzeczy z Japonii, złoty pierścionek, srebrna taca na orzechy, Paulina Nędra — garnitur do kawy, A. Brzozowski — 2 tace (sheffield), Janina Sporna — 2 pary pończoszek jedwabnych. (Dokończenie nastąpi)

NOWY WYNALEZEK STRAŻAKÓW



Oddział 38 straży pożarnej w Pittsburghu stwierdził, że mioty przydają się w wielu wypadkach — wobec czego zawsze uzbrojeni są w mioty, gdy spieszą na miejsce pożaru

JAK MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH ZWALCZA ANALFABETYZM

Warszawa. — Ustawa sejmowa o przymusowym powszechnym nauczaniu w wojsku, powzięta dnia 21 lipca 1919 r., włożyła na władze wojskowe obowiązek walki z analfabetyzmem w szeregach armii. Aby tego dokonać, wydano okazywały i kultury sztabu gen. opracował instrukcję, według której ma być nauczanie przeprowadzone, oraz uruchomił aparat pedagogiczny w armii. Nauka podzielona została na 4 stopnie, z których każdy obejmuje 250 godzin wykładów. Pierwsze dwa — obowiązkowe są na rekrutów-analfabeta; następnie — dać dalsze wykształcenie podoficerom, stanowiącym skrócony kurs szkoły powszechnej. W czasie pierwszego roku służby żołnierze przechodzą kurs elementarny: nauka czytania i pisania, arytmetyka z geometrią i pogadanki o Polsce i żołnierzu-obywatelu. II stopień obejmuje: język polski (wprawienie się w biegłość czytania, dalszy ciąg arytmetyki i pogadanki krajoznawcze i historyczne). Język polski i arytmetyka z geometrią są również wykładane i na dwóch dalszych stopniach, oprócz nich, na stop. III-cim żołnierze przechodzą geografję i przyrodę, na IV-tym zaś, historję Polski i naukę o Polsce współczesnej.

Na to jednak, aby przejść z żołnierzyami cały obszerny program — trzeba wyrobionych sił pedagogicznych. Początkowo nauczaniem zajmowali się specjaliści oficerowie-referenci oświatowi. Jednakże, ze względu budżetowych i organizacyjnych, trzeba było ostatecznie przyjąć zasadę, iż każdy oficer winien być wychowawcą żołnierzy. Ma to również znaczenie wychowawcze, gdyż w ten sposób do wojska mają również możność wywarzenia wpływu na psychikę podkomendnych, urabiając z nich ofiarnych i świadomych obrońców Ojczyzny.

Aby jednak zadaniu poddać oficerów musi być dobrym i wyrobionym pedagogiem. W tym celu istnieje przyrząd dowodzących okręgów korpusowych dziesięć 6-tygodniowych kursów metodycznych. Rezultaty, osiągnięte dotychczas, były bardzo dobre. Z uzupełnienia surowego materiału otrzymanego po ukończeniu kursów, spierają zastęp doświadczeń oficerów-nauczycieli. Wprowadzono również metody-

ZE ŚWIATA

... w ujęciu ich planu — o bieżącego roku zarobił tylko 14 dolarów. Za stracenie jednego skafandra kat otrzymał wynagrodzenie wartości 7 dolarów amerykańskich.

Szkoli przeciwni najazdom cudzoziemców, którzy w wielkich liczbach napływają do Szkocji mimo wielkiego bezrobocia.

W Paryżu kilka tysięcy lokatorów zorganizowało się w unię ochronną i (zagroziły) wstrzymaniem płacenia komornego, jeżeli kamienicznicy nie przestaną go podwyższać co parę miesięcy.

Naucono już czytać i pisać 500 tys. żołnierzy-analfabeta.

W chwili obecnej około 100 tysięcy ludzi.

Jednakże wojsko, bez współudziału społeczeństwa, nie może podjąć ogromnych zadań, jakie na niego ciąży.

Budżet na cele oświatowe jest nieproporcjonalnie z wielkością pracy, jaką ma być dokonać.

To też min. spraw wojskowych skorzystało z pomocy, zorganizowanej przez Polski Biały Krzyż, którego wydział opieki nad żołnierzem przystąpił do współdziałania z władzami wojskowymi w walce z analfabetyzmem w szeregach armii.

Ministerium spraw wojskowych, kształcą żołnierzy, ma na względzie nie tylko zwalczanie analfabetyzmu, (choć to winno być właściwie zadaniem władz cywilnych), ale i wyrobienie ciemnego, nieokreślonego rekruta na świadomego żołnierza, nie tylko umięjęcego, ale i chcącego walczyć za Ojczyznę.

Szczegółowo dane wyniki osiągnięto przy nauczaniu rekrutów z kresów, gdzie ludność polska nie była zupełnie prawie znana miejscowemu ludowi. Obecnie np. analfabeta, a z nim i ciemnota, ginie zupełnie wśród żołnierzy Białorusinów, przez co zwiększa się kadry świadomych i lojalnych obywateli państwa polskiego.

PHILADELPHIA

DZISIAJ!

„Manewry Jesienne”

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Teatr Polski pod dyktando pp. Wandycz i Ochrynowicza wystawi dzisiaj w Moose Auditorium wspaniałą OPERETKĘ „Manewry Jesienne”. Filadelfijczycy nie zapomnieli jeszcze poprzednich operetek i zapewne tłumnie pędzą na dzisiejsze przedstawienie.

Zaczynjcie kupować teraz

MAGNOLIA

STAR MILK

I SKŁADAJCIE NALEPKI NA WARTOŚCIOWE PREMIE

Napięcie na jeździe z adresem na drugiej stronie nalepki
Zapisać na jeździe z adresem na drugiej stronie nalepki
Zapisać na jeździe z adresem na drugiej stronie nalepki

SWÓJ DO SWEGO!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Publiczność, że trzeci rok istniejąca
GROSNIA I BUCZERNIA
POSIAŁA ZAWSZE ŚWIEŻY TOWAR NA SKŁADZIE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.
J. WISNIEWSKI
347 EAST 23RD STREET, NEW YORK CITY.
TELEFON: GRAMERCY 100.

B ACZNOŚĆ! JERSEY CITY! BACZNOŚĆ!

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO KWIETNIA 1923 ROKU

o godzinie 5-iej po południu

W DOMU POLSKIM, 187 Brunswick St.

odbędzie się
URZĄDZONY STAREM PÓLSKIM UNIWERSYTETU LUDOWEGO

WIELKI WIEC

KU UCZCZENIU

TADEUSZA KOŚCISZKI

Na program złożą się:

- 1) „Kościuszko w Petersburgu”, sztuka jednoktowa wystawiona starym członkiem P. U. L.
- 2) Zycie Tadeusza Kościuszki, odczyt dr. J. Szacko.
- 3) The Spirit of American Independence, dr. Geo. G. Hollingshead.
- 4) Deklaracja.

Na ten wiec zapraszamy wszystkich Rodaków z Jersey City, aby wspólnie złożyć hołd Wielkiemu Bohaterowi Narodowemu, którego cześć nie tylko Polska i Ameryka, lecz i każdy naród ceniący wolność, obywatelską i cnotę.
W imieniu Komitetu:
Maria Ostrowska.

Wstęp 25c. — Dzieci nie płać

go, jego obsługa, naprawa i jak nim jeździć.

Każdy właściciel samochodu, kierowca lub mechanik samochodowy, a w ogóle wszyscy czytelnicy niniejszej gazety, interesujący się konstrukcją samochodów, korzystając z tego, że rad wskazówek odnośnie samochodów o ile pamięćnie zwraca się do redaktorów niniejszych artykułów, adresując: Redaktor Działu Automobilowego „Nowego Świata”.

Przedmioty objęte w artykułach na następujących: 1. Krótka historia automobilu. 2. Główne mechanizmy z jakich automobil się składa. 3. Jak motor automobilowy działa. 4. Motory automobilowe: 4-0, 6-0, 8-0 i 12-0 cylindrowe. 5. Paliwo dla motorów i karburatory. 6. Zasady elektryczności i sposób elektrycznego zapalania gazu w cylindrach motoru. 7. Obładanie motoru i olejnie. 8. Światła elektryczne, rozruszniki (Startery) i baterie elektryczne. 9. Przeniesienie pracy motoru na tylną koła. 10. Jak jeździć automobilem. 11. Jak odzyskiwać wady przy nieprawidłowym działaniu motoru. 12. Obługa automobilu, smarowanie i olejnie. Gumi.

Ze względu na fakt, że nazywają lub w katalogach podane są w języku angielskim, wobec tego terminologia w artykułach automobilowych

Konstrukcja automobilu



Obługa, naprawa i jazda opracował
Inżynier Władysław Nowak
Dyrektor Polskiej Szkoły Automobilowej „Arena Auto School” w New Yorku

Niniejszym rozpoczynamy szereg artykułów, w których w możliwie, jaknajbardziej jasny i zrozumiały sposób przedstawiemy budowę i obsługę automobilu współczesnego.

Wyrok śmierci na patriarchę Tichonę może mieć groźne następstwa dla bolszewi

LONDYN, 11 kwietnia. — Jeżeli rząd bolszewicki skaze na śmierć patriarchę Tichonę i dokona jego rozstrzelania, wywoła przeciw sobie prawdopodobnie największe oburzenie całego narodu rosyjskiego i narazi się na wielkie kłopoty międzynarodowe — większe, niż po rozstrzelaniu ks. Butkiewicza. Proces patriarchy Tichony został wyznaczony na wtorek 17 kwietnia.

ZWYCIĘZCA



Frank Zona z Nowarką zwyciężył w zawodach w Detroit i jest kandydatem do klasycznych zawodów w Bostonie

TEATR POLSKI Z NEW YORKU
pod dyr. T. Wandycz i Wł. Ochrynowicza
PHILADELPHIA! PHILADELPHIA! PHILADELPHIA!
WE CZWARTEK, 12-go KWIETNIA 1923
o godzinie 8-iej wieczór
Wielka Operetka w 3ch aktach Kalmana
MANEWRY JESIENNE
W MOOSE HALL, przy Broad ulicy

PRZEZ 22 LATA
Nasze lekarstwo jest najlepsze
25 procent
z wyprzedzeniem
Franciszek
Fickel
130 EAST 22 ST.
NEW YORK
Telefon: WASHINGTON 1322

NOSA, GARDŁA, USZU
I OCZU SPECJALISTA
DR. J. SALERNOW
218 E. 10ta ulica, (pomiędzy 2 i 4 Ave.)
Telefon: WASHINGTON 1322

PRYWATNA
KLINIKA PŁATNA
Przewodzący
DR. N. SCHWARTZ
na choroby nerek, pęcherza, żołądka, płuc, serca, reumatyzmu, skóry, krwi, a także na choroby nerwowe, takie jak „diabeta” i inne. Leczenie opiera się na najnowszych sposobach leczenia i stosowaniu środków farmakologicznych. Konsultacje od 9 rano do 8 wieczór. Godziny przyjęcia od 12 do 1.

Severy Lekarska utrzymują
zdrowie w rodzinie.
Na słaby żołądek
brak apetytu i niestrawność, biegunki.
Severa's Esorka
poradzi Severy Gorys Lekarska.
Wzmocni osłabiony żołądek, poprawia apetyt i przynosi zdrowy śniadanie ustrojstwa.

Severa's Esorka
Wzmocni osłabiony żołądek, poprawia apetyt i przynosi zdrowy śniadanie ustrojstwa.
Cena 75c a \$1.50.
Zapytajcie w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 28th, 1914,
at New York, New York, by
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. H. KULAKOWSKI, President and Editor
DR. W. BLAZEWICZ, Vice President and Editor
M. P. WOLKOWSKI, General Manager

I na to jak się okazuje dowodnie z wyroku Najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych, niema innej rady, jeno zacząć walkę zbiorową ludu pracującego za pomocą jedynej broni, jaką ten posiada — walka organizacyjna.

Dopoki w interpretowaniu konstytucji, czy to w Ameryce, czy jakiegokolwiek kraju, leżącym udziału nie będzie brał lud pracy, nie na korzyść jego będą wydawane wyroki Solonów państwowych.

wb.

DZIECI CZESKIE W NOWYORKU

Do Ameryki przybyła grupa dzieci polskich czeskich w górnym. Płace szeroko o tem prasa nowojorska. Umiejętna kłuje kierującą, która na cel przedstawienie amerykańskiemu społeczeństwu, jak najlepszej strony wychowania młodego w Czechach pokolenia.

Dzieci honorowane są przez burmistrza Hylan'a, rozmaite organizacje i wybitne osobistości z życia politycznego i społecznego.

Mimowoli, przypomina się nam operetkowy przypadek przed paru laty k.s. szambelana Bączkowskiego, niby posła do dzieci polskich do amerykańskich, zginięty gdzieś w jakiejś instancji żydowskiej w Nowym Yorku.

Gdy teraz przyglądamy się jak Czesi wspaniale wykorzystują podobną sytuację, jak zdobywają dla siebie uznanie i pochwały, doprawdy czujemy głęboki wstyd, że tam gdzie nawet z łatwością coś możemy zdziałać dla imienia Polski, nie robimy nic.

Za to mamy na wychodzie ciągle świeżych „misjonarzy” z kraju, którzy tak jak k.s. Muszyński, byli proboszcz w Ulita, N. Y. skazują na zbrodni parafialnych państwo polskie, które Polakom nienawidzi Polak.

Czyż od takich renegeatów można żądać, by tak jak Czesi, reprezentowali najgodniej ojczyznę wobec obcych?

CO ZA ŚMIAŁOŚĆ...

Gazety warszawskie podały niedawno wiadomość, że mniej więcej trzeci:

„Przybył do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych, p. Hellat który przed objęciem stanowiska ministra był posłem do sejmiku w Warszawie. P. Hellat przybył do Warszawy dla wręczenia listów odwoławczych.

P. Hellat zgłosił wniosek na grobie s. p. Gabriela Narutowicza.”

Zdawałoby się dla przeciętnego czytelnika, że nie może być nie nadzwyczajnego w tem, iż minister Estonji składa wniosek na grobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Tak, ale nie dla „Chętny”.

Prasa niedzielnokurierska, całkiem idylotycznie i po wariacku, rzuciła się na Estończyka, jak śmiało oddać cześć panu Narutowiczowi, skoro ponownie zanieśli różę, lub fiolkę na grób mordercy Niemca.

Doprawdy, że tutaj kołozę się między granicę poddałości i wyrozumiałości dla obłąkanych prawników.

Z drwinami pacy o Polsce obcy, że jest jedynym państwem w historii, gdzie otwarcie, jawnie i bezczelnie gloryfikuje się zbrodniczo.

Rząd polski powinien na serio pomyśleć o katanach bezpieczeństwa dla niebezpiecznych furjantów.

TEROR BOLSZEWICKI W GRUZI

Do biura Elżbiety Międzynarodowej w Amsterdamie, socjalista gruziński Noe Jordania nadesłał depesze tej treści:

„W Gruzji panuje terrorem do opisanego. Z pomiędzy wieśniaków politycznych, socjalistów przesyła 200 osób zamordowano, a trupy ich po kilkanaście dni pozostają na ulicach. — Czekając ofiarom swoję tortury, nie dając im opisać. Aby zapobiec przeciwko takiemu nieludskiemu postępowaniu, 600 wieśniaków politycznych, przetrzymywanych w fortecy Metelli (w rodzinie dawniejszego Xgo pawilonu Cytadeli) urządziło strajk głodowy.

Oka (specjalna armia kaukaska) postanowiła unicestwić Gruzję. Prowinca ta jest zepchniona wojskami rosyjskimi, wiele w tamtym słońcu, wielu zaś ludzi, między którymi znajdowali się starcy i dzieci, zalewano 10 wież, jako zakładników. Ludność zbiegła do lasów. Wnieśli Gruzji biagą opowieść i prasę europejską, by podnieśli głos przeciw barbarzyństwu bolszewickim.

Młodzi 200 wieśniaków politycznych, przetrzymywanych, jako zakładników w wieżach Jarosław, w warunkach nie do opisania — znajduje się 21 wieśniaków socjalistów.”

Prasa europejska i amerykańska jednak milczą. Wszystko co żyje zaproszowało przeciw skazaniu na śmierć dwóch księży katolickich, ale cicho jest na świecie, gdy bolszewicy mordują cały naród gruziński.

Dziwny jest ten nasz kochany świat, bardzo dziwny.

NIEMIŁA WIEŚĆ DLA ALJANTÓW

Zgromadzenie Narodowe Turcji w Angorze zatwierdziło koncesję wobec amerykańskiego admirała Chester'a w sprawie pół nautowych i kofei w Mezopotamii. Jak wiadomo, p. Chester zawarł umowę z Turcją podług głowami Aljantów, a głównie Anglii, która rości sobie wyłączne prawa nautowe w prowincji Mossul.

Zatwierdzenie koncesji amerykańskiej, stwarza fakt dokonany. Ponieważ niezadowolony zbierze się fakty konferencja w Lozannie, w sprawie Bliskiego Wschodu, Turcja nie umieszcza niechętnie, aby wypłaciła nieprzyjemnego figla Aljantów.

Amerika, chociaż oficjalnie do sprawy Europy się nie miesza, to jednak, jak widać, wcale nie serjo zabiera się do nauty w Małej Azji. Jeżeli Aljanci sądzili, że koncesja admirała Chester'a jest żartem, to teraz już chyba w nią uwierza.

W Lozannie niewątpliwie będzie bardzo gorąco...

B. D. KULAKOWSKI

LIST Z DROGI

V.

Zurich, Szwajcaria.

W chwili odjazdu z Paryża, starym Towarzysze z niezapomnianych dni pionierskich Niepodległości, 1906 roku, Hieronimowi, wyczerpił mi tekst uchwali Rady Ambasadorów. W drugim ustępie czytamy tam, że Rada, mając na podstawie punktu 3 artykułu 87 Traktatu Wersalskiego poruczenie i prawo ustalenia trybu granic Polski, które przez Traktat zostały wymienione, przychyliła się do żądania Rządu Polskiego, zawartego w nocie z dnia 15 listopada 1923. Spodziewając się na to, że Rada powoła się na uprzednie, z dnia 18 listopada 1922, analogiczne żądanie Rządu Litewskiego, w sprawie ustalenia granicy pomiędzy Polską a Litwą. W ten sposób, wobec, gdzie obu Państw na określenie wspólnej granicy między nimi uchwała z dnia 15 marca 1923 roku jest i dla Litwy obowiązująca i za myślną wobec dalsze procedury w tej kwestii i w Litwie. Narodziła się więc granica w Litwie. Rada Ambasadorów w doskonałym z punktu sileści prawnej orzeczeniu, powołuje się w sprawie polsko-litewskiej granicy na orzeczenie Ligi Narodów z dnia 3 lutego b. r., mogąć kłóć się w posiadanie Polski ściśle wyznaczoną część tak zwaną pasu neutralnego. Nikt więc z członków Ligi Narodów nie może wnieść sprzeciwu przeciw uchwale Rady z tytułu rzekomego zagrożenia się do kompetencji Ligi. Liga miała za zadanie załatwienie grożącego wojną zatargu polsko-litewskiego, co też było wedle siły i możliwości, stwarzając pas neutralny, a potem go dzieląc w interesie pokoju. Rada zaś Ambasadorów, mając na podstawie Traktatu Wersalskiego obowiązek ustalenia GRANIC Polski, dokonała tego w dniu 15 marca, biorąc pod uwagę granicę tymczasową, określając przez Lige.

W sprawie Malopolskiej Wschodniej decyzji Rady Ambasadorów jest nie mniej godna uwagi. Podczas Konferencji Rozbrojenia w Waszyngtonie, w której się myślnie stan wszystkich narodów zaspian zostali propagandą niemiecko-bolszewicko-ukraińską, w której między innymi

o ludzich, partjach, stronniach winnych wydawać sad partu na doświadczeniu, a nie zaś na naszych sympatiach lub antypatiach. Nie trzeba się więc ludzić co do polityki endecji w stosunku do mniejszości narodowych. Ci, co przed decyzją Rady Ambasadorów nie wahał się rozdmuchiwać wasni narodowościowych, grając w ten sposób na ręce wszystkim wrogom Polski, i narzucając nam na możliwość nieprzychylnie dla nas w sprawie uchwali Rady Ambasadorów, tym bardziej zbroją dzisiaj z nienawiści narodowych główny tytuł do istnienia swej partii. Ci co z mordery Prezydenta bratni swego świętego, nie wahał się przed innymi zbrodniami, w spółce z mordercami szlachetnych Twardochobów. ZJEDNOCZENIA LEWICA WINA ROZPODZIAŁO POLITYCZNE GOSPODARSTWA STYCH ROWNYCH I WOLNYCH ORYWATELI POLSKICH, BEZ WZGLĘDU NA NARODOWOŚĆ LUB WIARĘ.

Z CAWIL

W MARION od dłuższego czasu odbywał się proces przeciw górnikom, oskarżonym o „zrzec” w Herin. Na ławie oskarżonych zasiadali wyłącznie górnicy. O zandarmach, którzy spowodowali rozruchy, o baronach węglowych, którzy do rozruchów partu zupełnie zapomnieli. Po przesłuchaniu świadków uniewinniono wczoraj sześciu oskarżonych a prokurator widząc, że procesy do niczego nie prowadzą, cofnął oskarżenia przeciw wszystkim oskarżonym. Tak zakończyła się jedna z wielkich grzebień rozpraw sądowych. Gdyby rząd więcej dbał o wymiarzenie sprawiedliwości rozprawy by nie miały, wydane na ten proces dla zbadania stosunków w kopalniach węgla, celem uinowania warunków pracy dla tych, którzy nam dają światło, ciepło i energię. To byłby najlepszy w mir sprawiedliwy.

PRZEDSTAWICIELE robotników wioskich w Nowym Yorku rozpoczęli żywą akcję przeciw faszyzmu amerykańskiemu, który nazywają wioskim „Ku Klux Klanem”. Robotnicy wioski w liczbie 150,000 zorganizowali się dla zwalczania faszyzmu i twierdzą, że rząd Mussoliniego wysłał agitatorów, którzy pod opieką państwa włoskiego w Waszyngtonie wywołali wśród Włochów wstrząs. Wskrośsze Włochy odbędzie się demonstracja, która łatwo może zakończyć się bójką. Walki partyjne poszerzających partii, jako że walki polityczne poszerzających narodowości w Ameryce są najniebezpieczniejszym dla Stanów Zjednoczonych.

Z PARYŻA donoszą, że monarchiści rosyjscy otrzymują pieniądze z Henryka Forda. Że przygotowują się do wywołania powstania przeciw bolszewikom. Nie jest to pierwszy, a może i ostatni raz, że monarchiści rosyjscy urządzają powstania przeciw

ciw bolszewikom. Bolszewizm zakorzenił się tak głęboko i utrwalił się tak długo, że jedyną drogą do wojny i stłumienia powstań Denikina, Kereńskiego, Wrangla i innych. W defensywie i w destrukcyjnej robocie jedną i wyceniają się siły bolszewickie. Zdobyciem cynikiem jest dla nich pokój i praca kontryktywna. — Wiedzą o tem bolszewicy, którzy zawsze szukają awantur wojennych, to na granicy polskiej, to na Dalekim Wschodzie. W każdym razie wapię należy czy Henryk Forda czy ten co wydaje pieniądze. Mówiono też, że popiera monarchistów niemieckich. Henryk Ford jest dobrym przyznawcą i choćby tylko dlatego nie wyrzucał pieniędzy na awantury monarchistyczne.

DOWIADUJEMY się, że wielkie księstwo Luxemburg postanowiło zreorganizować swoją armię. Wiadomość ta zanębiała państwa europejskie. Musiało to zaalarmować Jerzego Brandesa. Kto ry Forda czy ten co wydaje pieniądze. Mówiono też, że popiera monarchistów niemieckich. Henryk Ford jest dobrym przyznawcą i choćby tylko dlatego nie wyrzucał pieniędzy na awantury monarchistyczne.

PANNA Mary Lewis wróciła do Nowego Yorku z podróży po świecie i przywoziła ze sobą jadłowatego węża. Panna Lewis oświadczyła, iż wąż ten będzie bronił jej domu przed rabusiami, gdyż będzie specjalnie przetrwiał jej mienszanką. Panna Lewis ma więc zaufanie do jadłowatego węża przywołanego z dżungli brzyjskiej, niż do ludzi i może ma rację.

Szczęśliwy ten, kto pów, rewolwerów i wężu jadłowatego nie potrzebuje.

P. Y.

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik Chicagowski”, organ Zmartwychwstańców, pisze o rózach na grobie Niewiadomskiego i o zielonych redaktorach, którzy w białej podobnie wierzają.

„W Krakowie kursuje bajka, iż na grobie Niewiadomskiego zakwitły w lutym różę. Głupich nie sieją, ani orzechy same się rodzą — nie brak ich więc i w Krakowie. Pismo „Naprzód” dziwi się i burza, zapytując: „Gdzie wierzcie, że kres szaleństwa i co ma na celu rozpustnienie takich bajek, które bierze się na pływ naiwnych?”

Ze na grobie Niewiadomskiego zakwitły różę i w lutym, jest, oczywiście rzeczą wykluczoną, natomiast jest faktem stwierdzonym, iż nie którym redaktorom na chochłowie kwitną okragły rok fiokki w gowie. Taką podług na głębie dla fiokków przedstawia głowa redaktora „Nowiny”, który stał twierdzi, że żaden redaktor o żadnej sprawie niema zielonego sprawie. Co racja, to racja! Zielone pojęcie — zresztą, jak sam utrzymuje — ma wyłącznie p. Jasiorkowski.”

„Wiadomości Codzienne” pisał:

„Zdarzył się w Buffalo ciekawy wypadek. Oto ojciec rodziński polski, wysłał swoje zarobki do Rosji dla głodnych bolszewików, a rodzinę mógł żyć głodem. Eksperyment ten zakończył się smutnie, bo najmłodsze dziecko umarło z głodu, a ojciec poszedł do więzienia, a potem pod obserwacją lekarską. Pytany przez sądziego, czy istotnie zaniebawił rodzinę dla bolszewików, oświadczył, iż uważał to za swój obowiązek i wolał, aby jego rodzina pocierpiała, byleby bolszewikom pomóc.

Trud

SNY ZDŁAWIONE

Napisał
FRANCISZEK FRĄCZEK

(Ciąg dalszy)

— Zatem, moi młodzi ludzie, nie chcę was kępować w rozmowie i wychodzić do warsztatu. Radcie się swobodnie, będać sami. Życzę wam pomyślności, bo wielkie są rzeczy, o których macie mówić.

Wypowiedział to tak świątecznie i uroczystym tonem, że ani Orski, ani Zosia nie byli w stanie odpowiedzieć.

Nastąpiła cisza duża i długa...

Orski czekał, aż Zosia zacznie rozmowę, wszak po to zawracał go tutaj — a Zosia znowu łamała sobie głowę nad rozpoczęciem drażliwej kwestii, by przeczuliśmy wizytora nie zrazić. Odwaga, jaką zwykle posiadała, opuściła ją teraz. Poczuła się małą, by wystąpić do argumentacji z człowiekiem, który w każdym razie przewyższał ją pod względem wiedzy i logiki.

Tymczasem Orski rzekł:

— Ołóż stawiliśmy się na żądanie pani, aby przeprosić ją za moje dzikie zachowanie się, co do którego nie miałem najmniejszego powodu. Jedyną winą były rozdrażnione moje nerwy.

— Panie Orski, nie rozumiemy się znowu. Nigdy nie miałabym śmiałości żądać od pana przeproszenia. Wszelkie przeproszenie jest tylko pustą formą ucywilizowanej dziczyny w moim przekonaniu.

— Zgadza się z tem zupełnie — potwierdził młodzieniec.

— Rzecz, którą mam na myśli, to przyczyna pana — zwierzyła się Zosia i patrzyła w Orskiego z usprawiedliwieniem.

— Moja przyczyna? — powtórzył bezdźwięcznie. Głos jego brzmiał głucho, jak zagwożdżenie trumny.

— Chce rozmawiać z panem tak, jak przyciel i lekarz. Z obowiązku, a nie z innego punktu widzenia chcę panu być pomocną.

Ponieważ Orski był nieprzejeźdnym wrogiem filozofii i jahuizmu, chciała go uprzedzić, zanim zrozumiałaby ją źle. Tym razem nie brakowało mu dobrych chęci i woli — a przedewszystkiem ujęty jej szlachetną wspaniałością wyczuł w umyśle każde słowo, by nie ośmieszyć się. Logiczna ciekawość zwyciężyła jednak w nim i spytał:

— Z jakiego obowiązku, chciałbym wiedzieć?

— Z obowiązku dobra społecznego — odparła bez namysłu. — Obowiązkiem naszym jest śmiać myśli i tworzyć postęp. Pan winien być apostołem postępu! Nie wolno panu marnować się!

— To znaczy, że ludzkość ma mię wykorzystać, a piekło życia dać mi wzmian — rzekł monotonicznie.

Zosia zamilkła, by dać mu sposobność zastanowienia się nad własnym rozumowaniem. Na twarzy zapalała się jej już gorączka, a usta wygięły niecierpliwie. Zarwałki pchał ją.

— Co pan nazywa piekłem życia, czy może wiedzieć? — odezwała się po chwili.

Orski znalazł się w pułapce. Kłamać nie mógł — prawdy nie odważył się powiedzieć. Wypadło mu wykręcić się. Próbował sofizmami.

— Człowiek winien dać społeczeństwu tyle, na ile pozwalają mu stosunki i na ile jest zdolny. Społeczeństwo winno oddać się człowiekowi na mocy prawa wzajemnego współdziałania. Ja oddaję pracę rąk swoich i oddaję zdolności mózgowe, a wzamian zato otrzymuję marną zapłatę od fabrykanta, a nienawidzę od społeczeństwa.

— Ale wzięłaś pan wiedzę od społeczeństwa i nie oddajesz jej z powrotem!

Orski nie mógł nie odrzeknąć.

— Wiele dlatego, że dzisiejszy urząd zmusza pana do idei sprawiedliwości, pan to życie nazywa piekłem i narzeka? Gdyby to mówił człowiek nie znający ewolucji i odrzucający walkę o byt, nie dziwowałabym się — podkreśliła Zosia.

— Tak, nazywam piekłem takie życie — potwierdził z uporem.

— A zatem, jakże jest cel człowieka?

— Być człowiekiem — odrzekł spokojnym tonem.

— Być człowiekiem, trzeba zwalczać piekło życia. A pan? Pan odusawa się od walki. Niepokonyani jeszcze — a już o puszcza skrzydła... Wmawia w siebie, że niema celu, dla którego żyćby warto... I prawdę powiedziawszy, trzeba panu zarzucić egoizm lub lichorostwo!

Orski spojrzał straszonym wzrokiem i zamilczał zarzut. Gotowało się w nim wszystko.

Zosia mówiła w dalszym ciągu:

(Ciąg dalszy nastąpi).

KON NA WZGÓRZU

Napisał
EUGENJUSZ MAŁACZEWSKI

(Ciąg dalszy)

Odwrocił wzrok; lecz poza kołem widzenia w stropie zakrawały mury — zamajaczyło coś strasznego w rzeczywistości swojej, jakby tam stała sama śmierć, owa chędoząca śmierć, która poczyniła się z ukłunkiem na zimno a zaprawnie rozmyślnym okrucieństwem zemiściwej zbrodni człowieka nad człowiekiem... Zgadziło pod sercem uczulił cios, niby kłunkiem brutalnej pięści po chamsku zadany. Gdy w ostatnim wysiłku ledźwi dźwigał się po schodach na górę celi, coś tajało im w jamie ustnej, mdłe, kwaśnawo — sione, jak sople zwymiotowane żółci. To ryczały już śmierć, wieczna, nie-złotnierska, ucałowała skażonych w usta ciałunkiem pokrywających zaręczyn...

IV.

Po przyświecie do celi usiedli w swoim kącie na asfalcie podłogi, głowy oparli o ścianę i długi czas nie mówili. Współwziewniowie nie pytali ich o nic. Jaki wyrok wydała na Zławców czerezwycząjka, mo zna było wynioskować i tak. I znow, jak zeszedł wieczór, zapanował w celi nastroj przerażonego wyczekiwania. Zmora mśnęła po piersiach cichem nietoperozowem skrzydłem, a histerja w ściśniętą gardła zatopila drobne kci, niby haszący się kot, niewymownie obmierzły. Zaczęła się nocnoca — dobrze znała męka.

Jan spoznzał, że ogólna uwaga jest zwrócona na nich. To go ubodło, jak bolesna ostroga. Wszelką cierpliwością żołnierską, jaka w nim jeszcze się ostała, zważył w sobie i wysprzył nią zgnębionego ducha na wytrwanie do końca. Gdyby był sam, bez młodszego brata, mógłby się z sobą nie uporać. Ale Jerzy był dlań cześć w rodzaju tej brzytwy, której chwytła się tonący. W obliczu śmierci należało się zająć czemkolwiek, byle — nie sobą; trzeba było wyjść z siebie, gdyż inaczej nie da się rady temu lękowi potwornemu, który ogarnął wszelkie serce, dopóki bije ono w żywym człowieku. I Jan zajął się bratem. Jerzy zatrząsał go potrosze.

Niewiadomo — myślał Jan — jak to się zachowa. Jeszcze się rozpacze... Młode to a zawsze było rozegzaltowane. Oł, zwyciężaj, jak poeta. A tyle razy gadałem mu: „Rzuc te wierszyki. Co ci po Słowackim, kiedyś łgłom. Lepiej było wkuwać na pamięć przepis sztykuł piechoty. Jesteś już kapral — bo awansowali ci za wałeczność, ile żeś lał jak głupi, gdzie trzeba i nie trzeba, ale nie potrafisz w zwartym szyku przećwiczyć plutonu. A teraz widzisz: najemny się wstyd obaj”. Muszę go przekonać, poczyć... Bo coś takiego, nie dać Boże, zrobi, że ta ziemia, co nasza ciałka okryje, poruszy się ze wstyd, za nas, za polskich żołnierzy, co nie potrafili umrzeć, jak się patrzy.

Jurek, wysłuchaj dobrze, co ci powiem — rzekł, dłaż dłoń na ramieniu brata. — Wiesz, że w życiu myślałem zawsze za ciebie i za siebie; i nigdyś na tem źle nie wyszedł. No, powiedz? Prawda? Jurek, słyszysz, co mówię?

— Słysz, Janku.

— I rozumiesz?

— Rozumiem, Janku.

— To dobrze. A uważaj, ile logiki będzie w tem, co powiem — zażartował umyślnie, zaglądając niby to po łobuzersku, jak za szkolnych czasów, do oczu Jerzego, pełnych ciemnej niekości, jak dwie czarne wypięści po sękach w trumiennej powłoki. I ciągnął dalej w tonie żartu, sądząc, że to otruć odwrócić od duszy brata.

— Niema sytuacji, z której nie można byłoby wybrnąć. Tylko cywil, uważasz, stana się ujęć z całą sobą, a żołnierz — powinien wyjść z honorem. Skór ludzkich do garbowania Polska ma chyba za sześć milionów, ale honor jeden. Teraz wojna, więc dusza Polski jest tam, gdzie Jerzy żołnierz przedstawia na kule łeb w dziurawej macie-jawie. A reszta to — hinterland, Enkaen i wszelki tam inny komitet z paniami i bez pań, co urządzały wenty i różne kwiatki, aby dwaj żołnierze w kompanii mogli ustrój się do trumny w całe gacie. Zatem wyjednaj sobie, że jesteś Polską. Item — ów jeden jedyny honor dźwignas na sobie. Dobrze mówię? Co? Ale coś ty taki mar-kotny? No, chłopie, dobra nasza! Raz mać na świat urodziła! Uszy do góry! Pamiętasz, jak przed atakiem miaław to zawsze nas kapitan? Byczy był chłop, co? Gdyż pewno bolszewicy również i jego ze skrzy-puła... Węć — uszy do góry! I słuchaj, co ci starszy brat powiada, abys na tym interesie, co o świecie nas czeka, nie wyszedł na perłowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORRESPONDENCJE

Baczność Wyzwoleńcy i Sympatycy w Ameryce!

Cały zdrowy ruch ludowy — radżyk w Polacy — się dzieje przed stronnictwem ludowym „Wyzwolenie”.

Połączyło się z Wyzwoleniem Wileńskie Odrodzenie, połączyło się także i lewica ludowa t. zw. „Stapiczy” na Zjeździe Walnym w Krakowie, dnia 4-go marca br.

Wszystkie typy i siły ludu dąga do budowania politycznej jednolitości się stało w Wyzwoleniu. Wyzwolenie stało się potęgą.

My Wyzwoleńcy w Ameryce musimy postarać się teraz skupić żywe siły wychodzący luzem chodzące, musimy zaprzęgnąć się do pracy i budować siły oparcia moralne i materialne dla naszej masy stronnictwa Wyzwolenia w Polsce.

Dnia 28 i 29 kwietnia br. zwołuje się Zjazd walny P. S. L. „Wyzwolenie” do Buffalo.

Zjazd ten musi być naszą odpowiedzialnością, t. zw. obywatelską Wyzwolenia, który naprawdę niema się być reprezentantem wychodzący bez upoważnienia ze strony tego wychodzącego.

Do Cleveland jedą kłaję i ich za-uwożę, aby się naradzić, jak inłoda Polskę w każdym kierunku.

A do Buffalo na zjazd Wyzwolenia stawia się ci, co budowali państwo polskie i dła budują.

Ci, co bezpośrednio w legionach walczyli, dalej, ci, co tożli pieniądza na Skarb Wojskowy, pracowali, za co byli denuncjowani, słowem będzie Lewica Polacy na wychodzie i podstawa były państwa polskiego.

Braci Wyzwoleńcy i Sympatycy w okolicy New Yorka wyznajmy, przy będzie w niedzielę dnia 18-go kwietnia o godzinie 9ej przed południem na zjazd okręgowy do Doma Narodowego, 19 St. Marks Place w New Yorku.

Na zjeździe okręgowym omówimy sprawy i wybieramy delegatów na Walny Zjazd do Buffalo, który się odbędzie 28 i 29 kwietnia br.

— Cześć!

Stanisław Dziński,

za P. S. L. „Wyzwolenie”.

Z Klubu Polsko-Amerykańskiego

(z siedzibą pod num. 511 E. 6ta ulica)

W niedzielę dnia 8-go kwietnia przy-biło przeszło sto członków do własnego lokalu. Muzyka klubowa pod batutą ob. W. Wójcika odegrała hymn amerykański i polski.

Przesz klub ob. Jan Pol w krótkich, lecz gorących słowach przedmowa do zebranych członków o znaczeniu zgromadzenia, przedstawił szczerze, ciekawie pracę tej organizacji politycznej. Znamyśmy ob. Pol, iż z 17 członków W. Wójcika ów klub zorganizował dzisiaj prawie 200 członków, klub kupił własny dom u St. ulicy, który jest i będzie klubem członków klubu polsko-amerykańskiego. Na zakończenie prezes ob. Jan Pol, życząc wszystkim członkom klubu, upominał by zgodnie solidarnie pracowali nad rozwojem klubu.

Następnie przemawiali vice-prezes klubu, adokat ob. Głębicki, ob. W. K. Malicki i wielu innych. Gospodarz klubu ob. P. Remez z drugimi członkami dostarczał doskonałego jadła i napojów. Muzyka klubowa przegrywała ochotą: krakowiaki, polki i berki. Sympatyczne zebranie zakończyło się o godzinie 9ej po południu.

ROZMAITOŚCI

MARNOTRAWSTWO POWOJENNE

Powszechnie wiadomo, że wojna jest straszliwym marnotrawstwem wszelkiego dobra. — Mnieś się natomiast mówi o marnotrawstwie powojennem, chociaż jest ono jeszcze bardziej karzące.

Niedawno pewna firma hitnacza spaliła w piecach kilka milionów pasów, jakich używają żołnierze do noszenia naboju karabinowych na polu walki. Spalono te pasy w piecach hutniczych jedynie dlatego, aby otrzymać mosiężne szpiżarki i zatrzaśki, jakie umieszczane są na każdym pasie.

W czasie wojny Rząd Amerykański zamówił miliony takich pasów i płać za sztukę około \$1,76. Szpiżarki i zatrzaśki w tym dymnie przedstawiają wartość najwyższą półtora centa. — Kompania obywateli i przedsięwzięciarzy nie myślała, że będzie to daleko łatwiej i przysięgała wszystkie te nieużywane jeszcze pasy, aniżeli pojedynczo odciąć od każdego metalowe części. Ogień w piecu hutniczym strawił spóźnione żaglowo płoćno pasów i stopił na jedną masę mosiężne części.

Z BROOKLYNA

Tragedja rodzinna

Zaniekpokojony długą nieobecnością siostry Herbert Rindskopf, poczył jej szukać po mieszkaniu. Gdy wszedł do kuchni, oczom jego przedstawił się okropny widok. Siostra jego Beatrice leżała na ziemi z rękoma przy ustach i twarzą zsiniałą od zastępy krwi. Otworzywszy czempredzi okno, aby gaz, którego było pełno w pokoju, się ulotnił, poczył wołać o pomoc. Przybył lekarz, ale już zapóźno. Ojciec nieboszczki, fabrykant wyrobów gumowych, — 704 Macon St., ujrzawszy zwłoki córki zemdał, z powodu ataku sercowego i znajduje się obecnie pod opieką lekarza.

Echa zbrodni

Wczoraj po dwóch latach śledztwa, policja dowiedziała się kto zabił właściciela sklepu kolonialnego, Johnson i Fay St. — Juna Burns, przy następujących okolicznościach. Gus Hoffman, szofer, 149 — 5 Ave., aresztowany za szychby jazdę, na śledztwie przyznał się do udziału w morderstwie Burns — wskazując jako jednego z morderców właściciela restauracji p. 64 Front St., Edward Dougherty, który się cieszył ogromną szacunkiem.

Policja poszukuje jeszcze jednego współnika zbrodni, którego nazwisko jest narazie trzymane w tajemnicy.

Dobry ojciec

Policja aresztowała drugiego z uczestników napadu, na urzędni-ków Standard Oil Company, który ranną zrabowano \$11,300.

Samuel Lent — ojciec czworga dzieci — 556 W. 43rd St. Manhattan, był owym aresztowanym. Lent wydał nazwiska czterech handlowców, a między nimi i żywo-wodę, niejakiego Hall'a.

Lent powiedział policji, że o-trzymał z napadu \$237, tak jak kradzież z członków handlu, resztę zaś zabrał Hall, jako dowódca.

Na rogu Myrtle Ave. powstał pożar w cztero-piętrowym domu będącym własnością Zuzanny Hunt, Ogień nie udało się strący oprowadzić z powodu zepsucia hydrantu ulicznego. Straty wyniosły przeszło \$6,000. Przyczyną pożaru nieznana.

Otwarto wczoraj testament po zmarłej w dniu 31 marca br. J. Jósefie Stradału, którego majątek wynosił \$3,500.

Jako sukcesorzy Stradał nazna-czył swą jedyną córkę Annę, zamieszkałą pod nr. 574 Bushwick Ave.

Michał Mara, 53 Ashland Place, który skradł ze sklepu Braci Gluck 6 garniturów męskich, został wysłany do domu poprawczego na pół roku.

Chcieliśmy wiedzieć, czy istnieje w Brooklinie polska piłkarska dziesiątka. Chcieliśmy wie-dzieć z tej przyczyny, że jeżeli takowa nie istnieje — to powinna być zorganizowana — wierzyć się wprost nie chce, aby nasza młodzież brooklyńska tak obojętna była mogła odnośnie tego sportu. Powinien być klub piłkarski w New Yorku i Brooklinie. Kto się do zorganizowania tych klubów

Kielbaski

SADAJĄCE MARKI

GROZINGER

Wiedząc, że otrzymacie najlepsze.



Sporządzone z najlepszych wyrobów skrupulatnie dostrzegane. Mięso — Prawe wyrobie skrupulatnie jest kontrolowane dnia Czystości i najnowszym urządzeniem.

Do nabycia w jednolitych MASARACH i SKŁADACH DELIKATESA.

Domagacie się wyrobu, sąpo- trzebnych w sklepach inspektora rządowego, nr. 420.

zabierze. Obecnie wiosna — naj-lepszy po temu czas. Organizatorzy mogą być pewni pomocy ze strony „Nowego Świata”.

ODCZYT

W piątek, 13-go kwietnia, w Do-mu Narodowym, 261-7 Driggs Ave i Eckford St., Dr. J. Szacki wygłosi odczyt na temat:

„Lud w poezji polskiej”
Odczyt rozpocznie się o godzi-nie 8ej wieczorem.
O liczne przybycie uprasza się słuchaczy.

Komitet.

BAL

Dnia 14-go kwietnia Tow. Dramatyczne im. H. Sienkiewicza urzą-dza bal w Sokolni, przy Grand ulicy, spodziewając się poparcia obywateli Greenpoint i Williams-burga.

BEDFORD PHOTO STUDIO
Polscy Fotografowie
Sędziawski i Maszyński
zajmują się wycieczkami
Na zdjęciach wesołych i grupo- wych, specjalna szata, por- trety, dzieci, woda i krajoznictwo
235 BEDFORD AVE., WYKŁYN
(Pom. ulica 8. 2a i 3-cia)

Tel.: Greenpoint 468

MEDOFF OPTICAL CO.

125 MANHATTAN AVE.

Naprawcie Greenpoint Zetrzy

Tel.: Greenpoint 204

DR. NICHOLAS LAWREY

42 BEDFORD ST.

Godziny Biurowe:

10-12 rano, 4-6 wieczorem

Kompletna porada lekarska na umiar, kowane honorarium. Proszę włączyć adres: 235 Driggs Ave., Brooklyn

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

— Cześć!

Phone Greenpoint 3112
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
315 BEDFORD AVENUE
nr. North 4th St.
Williamsburg.

POLSCY LEKARZE

Tel.: Greenpoint 3279

Dr. Marion R. Siedziński

GOZDZIN OFISOWE:

1-10 po południu i 6-8 wieczór.

Oficyna lekarska w niedziele.

172 Metropolitan Ave.,

pom. Bedford Ave. i Berry St.

Tel. Greenpoint 3115 i Greenpoint 3665

